

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2017 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Dariusz Wiśniewski

Protokolant Joanna Radziszewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 lutego 2017 roku

sprawy:

Z. T. (1) z domu D., córki N. z domu D., urodzonej w dniu (...) w T.,

oskarżonej o to, że:

w dniu 23 sierpnia 2016 roku w miejscowości S., gm. B., usiłowała uśmiercić psa rasy owczarek niemiecki stanowiącego własność K. B. w ten sposób, że po uprzednim przygotowaniu kawałka kielbasy, do wnętrza którego włożyła trutkę na szczury zawierającą bromadiolon oraz brodifakum i obszyła nicią, podrzuciła ją w celu zjedzenia przez psa na posesję pokrzywdzonej, jednakże zamierzonego celu nie osiągnęła z uwagi na natychmiastową interwencję innej osoby, która uniemożliwiła zjedzenie kielbasy przez psa, przy czym nie uświadamiała, że dokonanie zamierzonego celu nie jest możliwe z uwagi na użycie zbyt małej ilości trutki na szczury,

to jest o czyn z art. 13 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (t.j. Dz. U. z 2013 roku, poz. 856),

I. Ustalając, że oskarżona w dniu 23 sierpnia 2016 roku w miejscowości S. w gminie B. usiłowała zabić psa rasy owczarek niemiecki, stanowiącego własność K. B., w ten sposób, że do wnętrza kielbasy włożyła trutkę na gryznie zawierającą bromadiolon oraz brodifakum, a następnie obszyła ją nicią i podrzuciła na posesję wyżej wymienionej, na której znajdował się ów pies, jednakże zamierzonego celu nie osiągnęła, z uwagi na natychmiastową interwencję innej osoby, która zabrała spreparowaną kielbasę, zanim zauważył ją pies, przy czym nie uświadamiała sobie, że zrealizowanie zamierzonego celu jest niemożliwe, z uwagi na użycie zbyt małej ilości trutki na gryznie, co podpada pod art. 13 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (t.j. Dz. U. z 2013 roku, poz. 856) – na mocy art. 66 § 1 i § 2 k.k. oraz art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne wobec oskarżonej **warunkowo umarza** na okres próby wynoszący **1 (jeden) rok**.

II. Na mocy art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 39 pkt 7 k.k. oraz art. 43a § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonej **świadczenie pieniężne** w kwocie **300 (trzysta) złotych** na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

III. **Zasądza** od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę **60 zł (sześćdziesiąt złotych)** tytułem opłaty i kwotę **536,19 zł (pięćset trzydzieści sześć złotych dziewiętnaście groszy)** tytułem pozostałych kosztów sądowych w sprawie.

Sędzia :

II K 15/17

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Z. T. (2) zamieszkuje we wsi S. w gminie B., na posesji oznaczonej numerem (...). Sąsiednią nieruchomość zajmuje rodzina B.. Od pewnego czasu K. B. jest właścicielką psa rasy owczarek niemiecki. W dniu 23 sierpnia 2016 roku około godziny 17:00 zwierzę to biegło luzem po ogrodzonym podwórku. W tym czasie K. B. przebierała się w domu, a jej kolega, D. K., czekał na nią w samochodzie zaparkowanym przy jej posesji. W pewnej chwili Z. T. (2) wyszła na swoje podwórze, podeszła do ogrodzenia oddzielającego jej działkę od nieruchomości sąsiadów i rzuciła na nią jakiś przedmiot. Widząc to, D. K. wysiadł z pojazdu, podbiegł do miejsca, gdzie upadł ów przedmiot i podniósł go, zanim spostrzegł go pies jego koleżanki. Okazało się, że była to kiełbasa, którą Z. T. (2) spreparowała w ten sposób, że umieściła w niej trutkę na gryzonie – zawierającą bromadiolon i brodifakum – po czym obszyła ją nicią. D. K. i zaalarmowana przez niego K. B. zapytali Z. T. (2), dlaczego usiłowała otruć psa. Kobieta wszystkiego się wyparła, toteż wyżej wymienieni zawiadomili o zdarzeniu Policję. Okazało się, że użyta przez Z. T. (2) ilość trutki na gryzonie była zbyt mała, aby jej jednorazowe podanie mogło stanowić zagrożenie dla zdrowia i życia psa rasy owczarek niemiecki.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zeznania świadków: D. K. (**k. 110 – 12, 77 – 770**) i K. B. (**k. 140 – 15, 440 – 45, 77**), a także przy wykorzystaniu: notatki urzędowej (**k. 1**), protokołów zatrzymania rzeczy wraz z materiałem poglądowym (**k. 2 – 4, 5 – 7, 18 – 20**), protokołu oględzin rzeczy wraz z materiałem poglądowym (**k. 23 – 25**) i opinii z zakresu badań toksykologicznych (**k. 39 – 41**).

Z. T. (2) zarzucono popełnienie przestępstwa z art. 13 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (t. j. Dz. U. z 2013 roku, poz. 856). Oskarżona nie przyznała się do winy. Podała (**k. 54 – 56, 760, 770**), że w dniu 23 sierpnia 2016 roku, przed wizytą Policji, przebywała na swoim podwórku i wyrwała ziele w pobliżu ogrodzenia. Na posesji (...) nikogo wtedy nie widziała. Stwierdziła, iż posiadała w domu trutkę, której używała do zwalczania myszy. Dodała, iż w ogóle nie kupuje kiełbasy. Podkreśliła, że nigdy nie skrzywdziła żadnego zwierzęcia, wręcz przeciwnie, opiekuje się kotami, które przychodzą na jej posesję. Początkowo oświadczyła, że nie wie, z jakiego powodu jest posądzana o próbę otrucia psa, zaznaczając, że owczarek K. B. w niczym jej nie przeszkadzał, a z sąsiadami utrzymuje dobre relacje. Później przyznała jednak, że jakiś czas temu jej stosunki z rodziną B. uległy pogorszeniu: z nieznanych jej przyczyn przestali oni ją odwiedzać i odzywać się do niej. Z tego powodu nie miała możliwości przekazać im, iż obawia się ich psa, który przechodzi na jej posesję, jest wobec niej agresywny i rozgania koty, którymi się zajmuje.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia złożone przez Z. T. (2) stanowią wyłącznie przyjętą przez nią linię obrony i nie zasługują na uwzględnienie, bowiem przeczy im pozostały materiał dowodowy, zebrany w sprawie.

D. K. zeznał (**k. 110 – 12, 77 – 770**), że w dniu 23 sierpnia 2016 roku około godziny 17:00 siedział w samochodzie zaparkowanym przy posesji K. B. we wsi S.. Czekał na wyżej wymienioną, która przebywała w swoim domu i przebierała się, gdyż mieli razem pojechać do szpitala i odwiedzić jej matkę. W pewnym momencie zobaczył, że mieszkająca po sąsiedzku oskarżona podeszła do płotu i wrzuciła coś na podwórko jego koleżanki. Biegał tam luzem należący do K. B. pies rasy owczarek niemiecki, dlatego świadek niezwłocznie wysiadł z pojazdu, otworzył bramkę na posesję, wbiegł na nią i zbliżył się do miejsca, w którym leżał rzucony przez Z. T. (2) przedmiot. Podniósł go, zanim zainteresował się nim pies jego koleżanki, i zaraz zorientował się, że jest to kiełbasa z zaszytą w środku trutką. Zapytał oskarżoną, dlaczego przerzuciła to przez ogrodzenie, ale ta wszystkiemu zaprzeczyła. D. K. zwołał na miejsce zdarzenia K. B., a kiedy w jej obecności Z. T. (2) nadal wypierała się tego, co zrobiła, zadzwonił na Policję.

K. B. wskazała (**k. 140 – 15, 440 – 45, 77**), że tamtego dnia wróciła z pracy w towarzystwie (...) i zamierzała wspólnie z nim odwiedzić w szpitalu swoją matkę. Kiedy przygotowywała się w domu do wyjazdu, jej kolega oczekiwał na nią w samochodzie. Kiedy po pewnym czasie wyszła na podwórko, zobaczyła, że D. K. stoi przy ogrodzeniu i rozmawia z

sąsiadką. Kolega zawołał ją i poinformował, że Z. T. (2) próbowała otruć jej psa, który biegał po podwórku. Pokazał jej też kielbasę obszytą nicią, która miała do tego posłużyć. Oskarżona wszystkiemu zaprzeczyła, a kiedy zaczęli dzwonić na Policję, udała się do swojego domu. K. B. podkreśliła, że jej posesja jest ogrodzona, a psa zawsze wyprowadza z niej na smyczy. Poza Z. T. (2) nie mają innych sąsiadów, a wymieniona nigdy nie okazywała im, że owczarek jej przeszkadza. Świadek dodała, że w przeszłości dochodziło do sytuacji, że oskarżona rzucała zawiniętymi w szmaty kamieniami w kury hodowane przez jej matkę. Potwierdziła, że jakiś czas temu Z. T. (2) obraziła się na jej rodzinę, przestała ich odwiedzać i z nimi rozmawiać. Nadmieniła, że jej pies od jakiegoś czasu był ospały, zaś po zdarzeniu udała się z nim do weterynarza, który po przeprowadzeniu badań stwierdził, iż jego krew jest rozrzedzona, co mogło być efektem podawania mu trucizny.

Depozycje D. K. i K. B. są spójne i konsekwentne, wzajemnie się uzupełniają oraz z pozytywnym skutkiem poddają się weryfikacji przez pryzmat zasad logiki i wskazań doświadczenia życiowego, zasługując na obdarzenie przymiotem wiarygodnych.

Z notatki urzędowej sporządzonej przez sierżanta sztabowego Z. K. wynika (**k. 1**), iż podczas interwencji przeprowadzonej przez funkcjonariuszy Policji w dniu 23 sierpnia 2016 roku D. K. oraz K. B. relacjonowali przebieg zdarzenia zgodnie z późniejszymi depozycjami. W toku tej interwencji od D. K. zabezpieczono spreparowaną kielbasę, zaś w miejscu zamieszkania Z. T. (2) ujawniono otwarte opakowanie trutki na gryzonie i kilka szpuli czarnych nici (**k. 2 – 4, 5 – 7, 18 – 20, 23 – 25**). Uwadze Sądu nie umknął fakt, iż w wyniku wykonanych w toku dochodzenia badań chemicznych wykluczono, aby ujawnione w domu oskarżonej nici posłużyły do zaszycia trutki w kielbasie znalezionej przez D. K. (**k. 34 – 36**), jednak okoliczność ta nie miała większego znaczenia, gdyż nie sposób wykluczyć, iż w trakcie czynności trwających niespełną godzinę policjanci nie zdołali ujawnić wszystkich szpuli nici znajdujących się na posesji oskarżonej (są to bowiem niewielkie i łatwe do ukrycia przedmioty, zaś Z. T. (2) miała czas, by je schować), jak i tego, że wyżej wymieniona spreparowała kielbasę wcześniej, używając całą nić określonego rodzaju.

Z opinii toksykologicznej, sporządzonej przez Państwowy Instytut (...), wynika z kolei (**k. 39 – 41**), iż w spreparowanej kielbasie znajdowały się bromadiolon oraz brodifakum, czyli substancje toksyczne, które zazwyczaj działają na organizm zwierząt w sposób przewlekły, powodując krwawienia wewnętrzne i zewnętrzne, co z kolei prowadzi do objawów bladeści błon śluzowych, depresji, sennaści, osłabienia, niedokrwistości, wymiotów i drgawek, którym towarzyszy ból i cierpienie, a częstym efektem końcowym jest zejście śmiertelne zwierzęcia. Biegli uznali zarazem, że jednorazowe podanie psu rasy owczarek niemiecki takiej ilości trucizny, jaka znajdowała się w zabezpieczonej kielbasie, nie stanowiło zagrożenia dla jego zdrowia i życia. Jednoznaczne rozstrzygnięcie, czy trutka umieszczona w kielbasie pochodziła z opakowania ujawnionego u oskarżonej, nie było możliwe, aczkolwiek badania wykazały, iż w obu substancjach znajdowały się te same związki toksyczne. Powyższa opinia jest jasna i kompletna, wydana została przez osoby o odpowiedniej wiedzy specjalistycznej, a zawarte w niej wnioski poparto logiczną i zgodną z doświadczeniem życiowym argumentacją, toteż Sąd w całości je podzielił.

K. B. przedstawiła dokumenty (**k. 46 – 49**), z których wynikało, że po zajściu była z psem u weterynarza, który po przeprowadzeniu badań zdiagnozował u niego podejrzenie zatrucia trutką na gryzonie. W ocenie Sądu, choć brak jest podstaw do kwestionowania powyższych wyników, to jednak nie są one na tyle jednoznaczne, by stwierdzić, że Z. T. (2) już wcześniej podtruwała psa swojej sąsiadki, a zatem powyższa okoliczność nie miała wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Oskarżona utrzymywała początkowo, iż pozostaje w dobrych relacjach z rodziną (...), by ostatecznie przyznać, że od pewnego czasu ich stosunki uległy jednak znacznemu pogorszeniu. Co więcej, oświadczyła najpierw, że pies K. B. w niczym jej nie przeszkadzał i nie miała powodu, aby go krzywdzić, po czym podała, że był on agresywny, obawiała się go i miała pretensje, że atakuje przygarnięte przez nią koty. Twierdziła wreszcie, że przed przyjazdem Policji nie widziała nikogo na posesji sąsiadów, choć z relacji K. B. i D. K. wynika, że rozmawiała z nimi przez ogrodzenie. Tak rozbieżnych i niespójnych wyjaśnień Z. T. (2) nie sposób uznać za przeciwwagę dla depozycji wskazanych świadków, a w szczególności D. K.. Zauważyć wypada, że to kolega właścicielki psa zauważył podejrzaną zachowanie oskarżonej (które bliżej nie znał i z którą nie był skonfliktowany), to on zabezpieczył rzuconą przez nią kielbasę i zadzwonił na Policję. W ocenie Sądu, gdyby wymieniony istotnie współdziałał ze swoją sympatią w przestępstwie polegającym na

pomówieniu Z. T. (2) (co sugerowała oskarżona w swoich wyjaśnieniach), logicznym krokiem byłoby zeznanie przez K. B., że do zdarzenia doszło również w jej obecności, nie zaś uzgodnienie wersji, w której o przebiegu głównej fazy zajścia dowiedziała się od D. K..

Reasumując, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał podstawę do przyjęcia, że w dniu 23 sierpnia 2016 roku w miejscowości S. w gminie B. Z. T. (2) usiłowała zabić psa rasy owczarek niemiecki, będącego własnością K. B., w ten sposób, że do wnętrza kielbasy włożyła trutkę na gryzonie, zawierającą bromadiolon i brodifakum, po czym obszyła ją nicią i podrzuciła na posesję wyżej wymienionej, na której znajdował się ów pies, jednak zamierzonego celu nie osiągnęła, z uwagi na natychmiastową interwencję innej osoby, która zabrała spreparowaną kielbasę, nim zobaczył ją pies, przy czym nie uświadamiała sobie, iż zrealizowanie zamierzonego celu jest niemożliwe, z uwagi na użycie zbyt małej ilości trutki na gryzonie. W treści wyroku Sąd nieznacznie zmodyfikował opis czynu zawarty w akcie oskarżenia, poprawiając redakcję zarzutu, a także zastępując określenie „uśmiercić” – odnoszące się do naruszenia przepisów regulujących dozwolone pozbawianie zwierząt życia – słowem „zabić”, adekwatnym do analizowanej sytuacji. W ocenie Sądu, opisanym tutaj zachowaniem oskarżona zrealizowała ustawowe znamiona występku z art. 13 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (t. j. Dz. U. z 2013 roku, poz. 856).

Sąd uznał zarazem, że w realiach niniejszej sprawy właściwą reakcją na niezgodne z prawem zachowanie Z. T. (2) będzie rezygnacja ze skazania jej i poprzestanie na warunkowym umorzeniu prowadzonego przeciwko niej postępowania karnego.

Zgodnie z treścią art. 66 § 1 i § 2 k.k., Sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, gdy:

- wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne;
- okoliczności popełnienia czynu nie budzą wątpliwości;
- sprawca nie był karany za przestępstwo umyślne;
- postawa sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, jak również dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że mimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni przestępstwa;
- przestępstwo jest zagrożone karą nie przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności.

W ocenie Sądu, wszystkie przesłanki warunkowego umorzenia postępowania karnego zostały w tej sprawie spełnione.

Przestępstwo z art. 13 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (t. j. Dz. U. z 2013 roku, poz. 856) zagrożone jest – alternatywnie – karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Z. T. (2) nie była dotychczas karana (**k. 58**). Pomimo tego, że werbalnie nie przyznała się do winy, okoliczności popełnienia przypisanego jej czynu nie budzą jakichkolwiek wątpliwości. Oskarżona jest osobą w podeszłym wieku, prowadziła dotąd ustabilizowany tryb życia i nie wchodziła w konflikty z prawem, co pozwala stwierdzić, że jej bezprawne zachowanie miało charakter incydentalny i w przyszłości się nie powtórzy. Wina Z. T. (2), jak też społeczna szkodliwość jej czynu, nie jawią się jako znaczne, zwłaszcza, że jej działanie zatrzymało się na etapie usiłowania, a w dodatku było to usiłowanie nieudolne.

Umarzając warunkowo postępowanie karne, Sąd ustalił roczny okres próby, uznając, że będzie on w pełni wystarczający do sprawdzenia, czy rozpatrywane tu zdarzenie rzeczywiście było incydem w życiu oskarżonej i czy wyciągnęła ona z niego właściwe wnioski, zwłaszcza w zakresie konieczności poszanowania zdrowia i życia zwierząt.

Dążąc do wzmocnienia wychowawczej roli wyroku i siły jego społecznego oddziaływania, Sąd uznał za zasadne orzeczenie wobec oskarżonej świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Mając na uwadze stopień winy Z. T. (2) oraz stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez nią czynu, jak również uwzględniając jej możliwości finansowe i aktualną sytuację majątkową (oskarżona nie posiada

nikogo na swoim utrzymaniu, uzyskuje emeryturę w wysokości około 1.400 złotych miesięcznie i jest właścicielką około 3 ha ziemi), wysokość świadczenia pieniężnego Sąd ukształtował na poziomie 300 złotych.

O kosztach rozstrzygnięto zgodnie z treścią art. 627 k.p.k. i art. 629 k.p.k., a w tym o wysokości opłaty z uwzględnieniem art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (t. j. Dz. U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, ze zm.).

Sędzia :